

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Prusy. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17. sierpnia. Rada gminy król. stołecznego miasta Lwowa ma zaszczyt zapraszać na publiczne obdziałanie kilku c. k. inwalidów kwotami fundacyjnemi z Lwowskiego lokalnego funduszu inwalidów Franciszka Józefa, które się na cześć uroczystości Urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości d. 18. b. m. w sali ratuszowej o god. 12. w południe odbędzie.

Lwów, 16. sierpnia. W Wielkiem księstwie Krakowskim zaasygnowano właścicielom dóbr na rachunek indemizacji za zniesione powinności od gruntów chłopskich w miesiącu lipcu 1852 sumę 199 złr. tytułem forszuszów. Gdy do końca czerwca r. b. w tym samym celu kwotę 127,195 złr. 47 kr. wypłacono, przeto wynosi ogółowa suma użytych w tym względzie pieniędzy 127,394 złr. 40 kr. mon. konw.

(Rozporządzenie cesarskie z d. 3. sierpnia.)

Wiedeń, 3. sierpnia. *Cesarskie rozporządzenie z dnia 3. sierpnia 1852*, którem się dla duchowieństwa łacińskiego i grecko-unicko-katolickiego obrządku na Pograniczu Wojskowem w sprawach karnych kompetencya sądów wojskowych ogłasza *).

Zgodnie z potwierdzonym przeze Moie dnia 3. listopada 1849 regulaminem sądowym dla Węgier **), który w §. 5. sądownictwo duchowne w przestępstwach karnych ustaw cywilnych wyjąmuje z mocy obowiązującej, a przeto i duchowne osoby do sądów cywilnych przydziela, uznalem za rzecz potrzebną na propozycję Mego ministra wojny, po wysłuchaniu Moich ministrów i rady państwa postanowić co następuje:

Na Pograniczu Wojskowem będzie duchowieństwo tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego katolickiego obrządku w sprawach karnych, jakto już istnieje względem grecko-unickiego kleru, do wojskowego sądownictwa przydzielone, a to do tych pułków pogranicznych czyli wojskowych magistratów komunalnych, w których sądowym okręgu obżalowany ma swą siedzibę.

Sąd inkwizycyjny ma jednak oznajmić natychmiast właściwemu biskupowi dycecezyi wytoczenie karno-sądowego procesu i po zamknięciu pertraktacyi akta indagacyi i wojennego prawa przed publikacją wyroku, bądź tyczy się łacińskiego lub grecko-, unicko-katolickiego, bądź też unickiego księdza, przesłać naczelnemu sądowi wojskowemu do ratyfikacyi. Naczelnny sąd ma przed ogłoszeniem wyroku donieść o zbrodni biskupiemu konsystorzowi, aby mógł nakazać złożenie osądzonemu z duchownej godności, jeżeliby to nastąpić miało.

Jeżeli jednak naczelnny sąd nieotrzyma wiadomości o wykonanej dyspozycyi w przeciągu trzydziestu dni od czasu odebranego zawiadomienia, należy wyrok ogłosić i wykonać.

Moje to rozporządzenie, którem się rozporządzenie nadwornej wojennej rady z 23. lipca 1798, C. 492 wyjąmuje z mocy obowiązującej, rozciąga się także na wytoczone przed niniejszą publikacją sprawy indagacyjne.

Klausenburg, 3. sierpnia 1852.

Franciszek Józef. m. p.

Hr. *Buol-Schauenstein.* m. p. *Csorich* m. p.

Z najwyższego rozkazu:

Ransonnet m. p. (G. W.)

(Szczegóły o gościńcach lądowych i wodnych w Austrii.)

W statystycznych danych, które wydaje dyrekcya statystyki administracyjnej, znajdujemy następujące ważne szczegóły o gościńcach lądowych i wodnych, które obok kolei żelaznych stanowią tak ważną gałąź publicznych komunikacyi. Szczegóły te sięgają jednak tylko po rok 1848 i obejmują tylko niewęgierskie prowincye, zawie-

rają wszelako dość nauczających wyjaśnień i ciekawych punktów do porównań. Długość gościńców eraryalnych wynosiła 1856, długość innych gościńców 5339¹/₄ mil, tak że na jedną milę kwadratową łądu wypada w przecięciu 5552 sążni gościńca. Ten stosunek można w ogóle uważać za bardzo pomyslny, niejest ón jednak wszędzie jednaki, ponieważ w tym względzie zachodzą zbyt znaczne różnice między pojedynczemi prowincyami.

Najbogatszą w gościńce jest Austrya powyżej Anizy, stosunkowo najmniej gościńców ma Galicya, w Austrii powyżej Anizy przypada 10836, w Galicyi tylko 1402 sążni na milę kwadratową. Ze względu na długość gościńców przodkują Czechy wszystkim innym prowincyom, posiadają bowiem 504 mil gościńców eraryalnych, a 1634 mil innych gościńców, tak że na jedną milę kwadratową przypada gościńców eraryalnych 2233, a w ogóle 9461 sążni. Po Czechach stosunkowo najwięcej gościńców jest w Morawii i Szląsku, na wybrzeżu adryatyckiem, potem w Karyntyi i Krainie. Najmniej gościńców ma po Galicyi górny Tyrol. Porównując długość gościńców z przestrzenią, mała zachodzi różnica w prowincyach niższej Austrii, Dalmacyi i Styryi, gdyż te trzy prowincye ze względu na przeciętną długość gościńców prawie są równe. Nienależy pominąć, że stosunkowo żaden inny kraj koronny niema tyle gościńców eraryalnych co Czechy, i że Galicya stosunkowo najmniej ma gościńców prywatnych. Długość bowiem gościńców eraryalnych wynosi w Galicyi 386, innych zaś gościńców tylko 149 mil, a w każdym innym kraju koronnym jest długość gościńców prywatnych nierównie znaczniejsza, aniżeli długość gościńców eraryalnych. Wydatki na budowę gościńców wynosiły w r. 1848 w prowincyach niewęgierskich 5,740,893 złr.; największą sumę (przeszło milion reńskich) użyto na budowę gościńców w Austrii poniżej Anizy, tudzież w Galicyi, jednak przypada w Galicyi stosunkowo tylko mniejsza kwota na koszt za przerobienie i za nowo dobudowane gościńce, i prawie całą sumę musiano wydać na utrzymanie starych gościńców. Najmniejszą sumę wydano na nowo budowę w prowincyi wybrzeźnej i w Styryi. W Czechach wydano 567,378 złr. na utrzymanie starych gościńców, a 169,455 złr. na przerobienie i nową budowę gościńców, w ogóle wydano włącznie z kosztami zarządu 781,084 złr.

Wydatki na budowę wodne wynosiły w Czechach za zwyczajne budowle wodne 74,482 złr., za nowe budowle wodne 25,495, razem włącznie z kosztami zarządu 104,903 złr. Także i ze względu na budowle wodne jest suma wydana w niższej Austrii stosunkowo największa, wynosi bowiem przeszło ³/₄ miliona złr., na Morawię i Szląsk przypada zaś tylko 1461 złr.

Ogólny wydatek na gościńce i budowle wodne wynosił 7,435,058 złr., z tego pokryto tylko część przewyżkami z myt drogowych, mostowych i wodnych, a 5,124,801 złr. musiano dołożyć ze skarbu państwa. Ta suma niejest wprawdzie bardzo znaczną w stosunku do wydatków na budowy kolei żelaznych, ale jest dowodem, że administracya państwa jakkolwiek zajęta budową wielkich dróg komunikacyjnych, jednak niezapomina także i o mniejszych. (L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 12. sierpnia. Według doniesień, które otrzymała dyrekcya północnej kolei, przybędzie Jego Ces. Król. Mość w sobotę popołudniu o pół do szóstej na dworzec północnej kolei żelaznej. Maszyna „Hebe“ przewodniczyć będzie pociągowi, którym osobiście kierować będzie radzca państwa Francesconi. Rzeczona maszyna odeszła już dzisiaj rano do Preszburga, gdzie ozdobiona będzie trzydziestoma chorągwiemi (15 cesarskich, a 15 miejskich) tudzież kwiatami i girlandami. Oprócz maszyny „Hebe“ odeszło jeszcze 11 maszyn do Preszburga, i będą w ruchu podczas podróży Cesarza częścią przed częścią za cesar. pociągami. Dwoma osobnemi pociągami przybędą tu do Wiednia magnaci węgierscy zgromadzeni teraz w Preszburgu. Na granicy austryackiej w Marchegg, wystawiona jest wspaniała brama tryumfalna na całej szerokości kolei. W Gaenserndorf i na wszystkich stacyach kolei żelaznej, przez które Najjaśniejszy Pan będzie przejeżdżał, ustawione będą bramy tryumfalne. Na tutejszym dworcu kolei żelaznej ustawionych będzie w szeregu 21 maszyna świetnie ozdobionych i oświetlonych.

— W Fiume robią także przygotowania na przyjęcie Jego Mości Cesarza. W połowie września spodziewają się tam przybycia Najjaśniejszego Pana.

— Po skutecznionej już organizacyi pułków piechoty nastąpi jak słyhać wkrótce organizacya pułków kawalerji i baterji artylerji według tego samego systemu. (Ll.)

*) Zawarte w wydanym d. 13. sierpnia b. r. XLIX. zeszytce powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa pod nr. 160.

**) W dzienniku ustaw krajowych dla Węgier nr. 1. z roku 1849.

(Światne przygotowania dla przyjęcia Monarchy w Preszburgu.)

Preszburg, 11. sierpnia. Gazeta Preszburgska robi uwagę, że Preszburg jeszcze nigdy i przy żadnej jakiegokolwiek rodzaju uroczystej sposobności nie okazał tyle przepychu i świetności, jak podczas nastąpić mającego pobytu Jego Ces. Kr. Apostolskiej Mości. Obywatele miejscy idąc za popędem znanego swego uczucia szczodrobliwości, wyprawia w niedzielę w południe na cześć pobytu Najjaśniejszego Pana w sali redutowej ucztę dla tutejszych ubogich.

(Abl. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 16. sierpnia 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 97 $\frac{1}{10}$; 4 $\frac{1}{2}$ % 87 $\frac{3}{4}$; 4% 78 $\frac{1}{2}$. 4% z r. 1850. --; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 230; z roku 1839 140 $\frac{7}{8}$. Wied. miejski bank. —. Akcje bankowe 1367. Akcje kolei pól. 2415. Giełgnickiej kolei żelaznej 815. Odenburskie 131 $\frac{1}{2}$. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 758. Lloyd —.

Ameryka.

(Usposobienie umysłów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.)

Do gazety *Times* piszą temi dniami z Nowego Jorku, że miliony mieszkańców Stanów Zjednoczonych przyszły do tego przekonania, że po rewolucjach nie dobrego spodziewać się nie można, gdyż zasmużające experymenta ostatnich lat dowiodły dostatecznie, że konstytucja na wzór Amerykański w Europie jest niepodobna i do szczęścia ludów nawet wcale niepotrzebna.

Zdanie to nie jest bynajmniej nowe i niespodziane. Znajdziemy je cofnawszy się aż do historii tak zwanej „Północno-amerykańskiej wojny oswobodzenia.“

Ta domniemana wojna oswobodzenia była tylko walką, którą Francja stoczyła z Anglią w dawnej głębokiej zawiści na ziemi północno-amerykańskiej. Siedmioletnia wojna niepomyślnie wypadła dla Francji, która w niej utraciła kolonie i floty. Książę Choiseul, który inaugurował politykę tej wojny, sprzeciwiającą się wprost tradycjom Henryka IV., ministrów Richelieu i Mazariniego, przedłożył po skonczeni jej królowi Ludwikowi XV. memoriał, w którym okazał potrzebę przywrócenia zniszczonego zupełnie systemu kolonialnego na korzyść Francji w ten sposób, aby północną Amerykę Anglii odebrano. Ludwik XV. pochwalił ten zamysł i jeszcze pod kierunkiem pana Choiseul podburzali liczni ajenci ówczesną angielską kolonię do oporu przeciw macierzystemu krajowi. Za Ludwika XVI. przyjął Vergennes politykę swego poprzednika w niełaszkę popadłego. Przywiązanie północnych Amerykanów do swej niepodległości było tak małe, że gdyby nie armie, flota i złoto Francji, byłaby Anglia tylko pod najkorzystniejszymi dla siebie warunkami Północną Amerykę emancypowała. Wszakto Francja wystąpiła do boju za niepodległość Stanów Zjednoczonych, nie dla założenia republiki, lecz dla złamania morskiej przewagi Anglii, dla powetowania dawniejszej straty w koloniach i flotach.

Tak oswobodzona kolonia namyślała się niejaki czas, czy się ma republiką ogłosić. Aż do końca walki była tylko deklaracją *Niepodległości* przedłożona. W końcu odniósł zwycięstwo arystokracja plantatorów Wirgińskich, do których Waszyngton należał, i z których liczby wyszła większa część prezydentów, a po kilkuletnich próbach przyszła do skutku dzisiejsza umiarkowana, konserwacyjnymi żywiołami w duchu owego czasu wyposażona konstytucja Stanów Zjednoczonych.

Rewolucja z roku 1789 dała niejeden powód „mężom wojny

o niepodległość,“ wyrazić się o tym wypadku. Wszyscy zaraz z początku przepowiadali Francji, że droga, którą się puszczono, nie zawiedzie do pomyślnego końca. Jefferson radził przyjąć koncesje, które przed rokiem 1789 chciał dać Ludwik XVI. Już w roku 1789 oświadczył osobiście w Paryżu, że ten rozruch nie przypada mu wcale do gustu. Governor Morris, poseł we Francji do roku 1793 był przez konwent zmuszony do powrotu dlatego, że otwarcie *saczynający się terroryzm szanił*. Dawna szkoła Ameryki północnej nie znała dwóch wyobrażeń, które stały ją narzucił: *Rewolucję* w nowoczesnym duchu i *republikę*. Północni Amerykanie trzymali się statecznie, jak cały anglo-saski szczepek swoich dawnych konstytucji municypalnych, a najmniejsza ich koncesja albo gwarancja byłaby wszelką walkę stłumiła. Ale z drugiej strony wiedziiano także, że torysowscy lordowie North i Bute dlatego prowadzili wojnę w Ameryce północnej, aby przez zwycięstwo w koloniach wzmocnić potęgę i prerogatywa samego króla angielskiego. Z tych żywiołów powstał rezultat, który od sprawców z początku ani przewidziany, ani zamierzony, zamienił się później w emancypację Ameryki północnej, w której ani ideje ósmnastego wieku, ani w ogóle europejskie zasady żadnego udziału nie miały.

Nieśmiertelnym pozostanie znaczący uśmiech, z jakim Franklin przyjął hołd od całego Paryża, gdy podczas wojny zastępował tam swoją ojczyznę. U nog jego leżał wiek ósmnasty, on korzystał z tego poświęcenia się, i podczas gdy Francja biła się za Amerykę północną, zawarł on za oczyma Wersalskiego gabinetu osobny pokój z Anglią. Od siedmdziesięciu lat widzi świat ciągle jeszcze „rewolucję, republikę,“ w specyficznej historii, wśród niepodobnych do naśladowania stosunków Ameryki północnej, a w tym względzie to jedno tylko pozostaje prawdą, to jest, trwałość uśmiechu Franklina i złudzenie łatwowiernego kontynentu, który falami śródziemnego morza jest otoczony.

(Abb. W. Z.)

(Sprawa względem rybołówstwa. — Mowa pana Webster.)

Nowy-Jork, 9. sierpnia. Oburzenie przeciw Anglii za gwałtowne wystąpienie lorda Derby w kwestyi o rybołówstwie ciągle się wzmaga. *New-York Courier and Enquirer*, dziennik umiarkowany, utrzymuje, iż niepodobna jest teraz negocjować z angielskim ministerjum; mniejszego zadośćuczynienia za obrażenie Ameryki, jak ustąpienia gabinetu Derby, niemożna przyjąć. Pan Webster miał w Marshfield, gdzie z entuzjazmem był przyjęty, jeżeli nie wojenną to przynajmniej stałowczą mowę. „Nim będę mówił urzędownie“ nadmienił, „niemogę o tym przedmiocie wiele powiedzieć“. Bądźcie jednak przekonani, że prawa obywateli Amerykańskich będą utrzymane. Rybołówstwo jest bardzo ważną rzeczą dla naszej floty: jeżeli nasze okręta odniosły kiedy na morzu zwycięstwo, zawdzięczamy to rybołówstwu. Dlatego przedmiot ten ma największe narodowe znaczenie, a ta nagła z groźbą połączona przerwa trzydziestoletniego zatrudnienia, bez wypowiedzenia nieda się niczem usprawiedliwić; tem mniej, że lord Derby w roku 1845 był ministrem kolonialnym, i uczyniona nam przez lorda Aberdeena i pana Everett koncesja niemożna nastąpić bez jego wiedzy, ani też bez jego przyzwolenia. — Ni: mogę inaczej sądzić, tylko że on ten wypadek przez nieuwagę przeoczył, ale jeżeli łódź rybacka schwyta jest od angielskich okrętów wojennych, wtedy Anglia jest odpowiedzialną. Nie można się spodziewać, aby Ameryka pozwoliła swoje okręta sądzić przez policję Kanady, Nowej Fundlandji, Nowego Brunswiku albo Nowej Szko-

MARLIANI.

Co tu opowiem, wcale to nie z domysłu nowostka ale istotna prawda, jak ją słyszałam z ust Maestra przy śpiewie przedudnej „canzonetty.“ *Odi d'un uom che muore*, którą Marliani poświęcił księciu Belgiojoso.

„Biedny Marliani!.. — westchnął w głos Alberto Mazzucato, tym lubym żałosci tonem, jakim technie tylko wdzięk włoskiej mowy — „biedny Marliani“ — co za poczciwa dusza!

„Biedny Marliani“ i ja dodałam słuchając Maestra. Ale co Maestro mówił.“ — Proszę posłuchać.

Dziesięć, piętnaście lat temu, nie to było życie w naszym Teatro della Scala, wtedy la Scala była jeszcze żywiołem całego Medyolanu i nie wmawiano w siebie z pod pięciu, sześciu łóz jak dzisiaj zapaly; ale teatr świetny, okazały, przeludniony, otaczał ślizką scenę popisu Mistrzów sędziami z całego świata, potępiał albo wieńczył wyrokiem publiczności znającej się doskonale co kunszt a co złuda.

Występowała wtedy Signora Giulia; — rodem kto z domu, nie powiem, świat ją znał, ubóstwiał i nie mógł jeszcze zapomnieć zadziwiającej siły, słodyczy i wdzięku w głosie takiej śpiewaczki, co prosto z konserwatorium czarującym talentem swoim zajęła od pierwszej chwili berło Prima-Donny. Śpiewaczce z konserwatorium zresztą tak by się zawsze godziło; ale Giulia, panienska rzadkiej piękności wystąpiła przytem jeszcze z wdziękiem kobiet zamężnych jak skouczonej artystce przystoi. Przed progiem kulisy złożyć musi pa-

nienka dziewicze zalety: nieśmiałość, prostotę, niewinność i wszelkie bierne i ujemne zalety, a przyodziać fałdzistą szatę doświadczonej kobiety, chce-li się ostać ze sławą Artystki.

Doskonale to pojęła Giulia, wystąpiła jak wymagały kunszt i sztuka, i wrażenie wywarła niewymowne, chociaż może więcej wdziękami swojej piękności niżli urokiem śpiewu. Głos niezrównanym nie był, słyszano śpiewaczki zalet podobnych i przedtem, lecz miłośnicy kunsztu wazyli zakłady, że równej sobie nie miała.

I prawda że między Medyolankami była wyjątkiem. Bo to co nadzwyczaj zdobi i męskiej piękności Medyolanom przydziela: ów poważny, prosty, wydatny rys twarzy, ten posażny statek wyrazu, bladeść cery w odcieniu wlosa czarnego, przytem lśniące, zimne, przenerzające oko, to zdaniem mojem ujmaje wdzięk Medyolankom, Nicco miękkości więcej, a byłyby piękniejsze — a w czem właśnie Giulia była przed innymi szczęśliwszą. Spojrzeniem Medyolanka cała ale oko jej więźbiło słodyczą; twarz także medyolańska, ale rysy były toczystsze; cera wprawdzie blada, ale natchnieniem ozywiona; wyraz ogólnej tylko całości był rodzimy, równie nieruchomy, równie zimny, równie niełomny, co w Medyolanie bynajmniej nie raziło, owszem przyczyniało piękności niezrównanej.

A więc: Śpiew ubóstwiony, i piękność pierwszego rzędu! — na tym uroczym stopniu kobiecie niema wycieczki, musi być albo zalotną albo dumną. Giulia Włoszka, więc dumę obrała. Włoszki nie są zalotne.

cyi. Nie, nie, nie! (Rzęsiste oklaski.) Więcej w tej chwili powiedzieć niemożę, ale bądźcie panowie przekonani, że to jest przedmiot, który w Washingtonie wszystkich zajmuje". Oświadczenia te sekretarza stanu, pomimo klauzuli na wstępie, uważają za urzędowe, i spodziewają się energicznych kroków ze strony rządu.

Według telegraficznej depechy z Filadelfii z dnia wczorajszego nadszedł do tamtejszego okrętowego warsztatu rozkaz najspieszniejszego uzbrojenia parowej fregaty „Saranac". Z nadbrzeżnych miast w Massachussets wypłynęła wielka flota rybacka, gdy rząd zapewnił, że ją od angielskich krążących okrętów zabezpieczy. Oto demonstracja, która do starcia się przyprowadzi, jeżeli Anglia nieustąpi. Dla większego rozjątrzenia zabrał angielski paropływ Netty drugi amerykański okręt Lübeck i zaprowadził do St. John, a mowa angielskich dzienników kolonialnych niejest bynajmniej uspokajająca.

(Pr. Gaz.)

Anglia.

(Emigrowanie do Australii. — Próba żeglugi między Londynem i Paryżem.)

Londyn, 9. sierpnia. Wywędrowanie do Australii wzmaga się codziennie. Komisya wywędrowania postanowiła liczbę tych, którzy kosztem państwa bywają tam posętani, do 3000 pomnożyć.

Do Limerik przybyło we czwartek 160 przyzwoicie ubranych niewiast z domu ubogich w Newcastle, które chcą do Kanady wywędrować.

— Między Londynem i Paryżem odbyto onegdaj ważną próbę żeglugi. Dyrektorowie Paryskiej-Rouen-Dieppe kolei stanęli osobnym pociągiem z Paryża do Dieppe w 3½ godziny; w równym czasie stanęli dyrektorowie Londyńskiej Brighton kolei do Newhaven w mniej niż 1½ godziny. Przeprawa od jednego wybrzeża do drugiego, w czasie niepogody, odbyła się w 5½ godzinie paropływem nowej budowy. Albowiem parowiec „Wave Queen" jest niezwyčajnej długości i łagodzi wrażenie morskiego ruchu na słabe nerwy; zamiast kajut w okręcie ma „Wave Queen" przepyszny, zwierciadłami ze wszystkich stron otoczony i pokryty salon. Próba żeglugi dowiodła, że tą drogą można żeglugę z Paryża do Londynu w 10 do 11 godzinach odbyć. Na mapie przedstawia Dieppe-Newhaven-Route prawie całkiem prostą linię.

— Z Lizbony donoszą, że królewskim dekretem zabroniono stronnikom Dom Miguela, którzy dla złożenia mu gratulacji pojechali do Niemiec, w przeciagu dwóch lat powrotu do Portugalii. (P. Z.)

Francya.

(„Patrie" o rozporządzeniu znoszącem dekreta banicyi.)

Paryż, 8. sierpnia. W rozporządzeniu, mocą którego się znoszą dekreta banicyi z dnia 10. stycznia upatrują niektórzy wstęp do dalszych aktów tego rodzaju, spodziewanych nad dzień 15. sierpnia. Zresztą zwraca na siebie uwagę i ta okoliczność, że się między amnestyowanymi znajduje sześciu Orleanistów przeciwnych skojarzeniu obydwóch linii Burbonów.

Dziennik „Patrie" robi o tem rozporządzeniu między innemi następujące uwagi:

Bramy Ojczyzny otwierają się dziś mężom, których rozum z nadto jest doświadczony, aby sobie nieumieli zdać sprawy o rzeczywistem położeniu kraju. Nie mogło to ujść ich uwadze, że czas iluzji na zawsze już upłynął, że 8 milionów głosów danych księciu Lu-

dwikowi Napoleonowi przeciw ich osobistej polityce były ostatecznym i stanowczym tryumfem nad wewnętrznymi niesnaskami i namiętnościami.

W dzień, kiedy ci mężowie, między którymi kilku znakomych się znajduje, powrócą do Francyi, musi być wszystko zapomnianem, zwłaszcza jeżeli sami, jak się tego spodziewamy, zapomnieli i nauki nabyli.

Znajdą oni społeczeństwo reorganizowane, pełne siły i przyszłości. Niechaj się przypatrzą temu pocieszającemu widowisku, i jeżeli są sprawiedliwymi, niech je porównają z losem, jaki się gotował dla tego kraju. Przekonają się, że akt z 2. grudnia powrócił Francyi całą jej pomyślność, która zniknęła była w ciągu czteroletnich strasznych doświadczeń.

(Abdb. W. Z.)

(Podróż prezydenta do Sologne. — Falszywe monety 5frankowe. — Wiadomości z Lizbony.)

Paryż, 9. sierpnia. Prezydent republiki odjechał ostatniej soboty, jak utrzymuje pewien dziennik prowincjonalny, do swoich dóbr Lamotte-Beuvron w Sologne. Podróż ta odbyła się tajemnie. Prezydentowi towarzyszyło tylko kilku ordonansowych oficerów w ubiorze cywilnym. Nie wysiadł nigdzie i opuścił kolej żelazną w Orleans nie wstępując do dworca kolei.

— Pana Berryer obrano dziś przełożonym (*batonnier*) adwokatów Paryskich.

— W ostatnim czasie krążyło mnóstwo pięciofrankowej monety z wizerunkiem Ludwika XVIII. i z liczbą roku 1824. Te sztuki różnią się od prawdziwych tylko wagą. Falszerze wydrążają prawdziwą monetę 5frankową i napełniają ją masą bez wszelkiej wartości. Falszywa moneta zawiera przeto tylko 1/5 srebra. Ponieważ według oświadczenia gubernatora banku francuskiego największa część falszywej monety przychodzi z prowincyi do Paryża, a najszczególniej są nią przepelnione departamenta pograniczne, więc wniesiono ztąd, że ta moneta za granicą jest fabrykowana. Z tej przyczyny kazał minister spraw zagranicznych w równym czasie wykonać śledztwo w Anglii, Belgii i Hiszpanii dla odkrycia falszerzy monety. (P. Z.)

(Powrót prezydenta z Sologne. — Almanak narodowy. — Dwie nowe petycje za Cesarstwem. — Chorągwie gwardyi narodowej.)

Paryż, 10. sierpnia. „Moniteur" donosi dzisiaj o odjeździe prezydenta republiki do Sologne dla przeglądu dokonanych tam prac, i że wkrótce ztamtąd powróci. Jakoż prezydent powrócił już do Paryża, i udał się wprost do St. Cloud.

— Pomieniony dziennik donosi dalej, że w niebytności p. Persigny obejmie tymczasowo kierunek spraw wewnętrznych minister robot publicznych p. Magne.

— Wydany na rok 1852 *almanak narodowy* przestali nakładcy księciu prezydentowi, przeczco dzieło to otrzyma pewny rodzaj urzędowego potwierdzenia. Etat domowy, lub innemi słowami etat dworu księcia prezydenta przychodzi tam w następujących pozycjach: *Cywilny etat domowy*. Zarząd pałaców. Prefektura pałacu. Gabinet. Biblioteka. Koniuszy. Myślistwo. Ceremonie. Interdantura. Biuro wspomnienia. Prywatna szkatuła księcia. Lekarze. — *Wojskowy etat domowy*. Adjutanci. Oficerowie ordonansowi. — W ogóle więc 24 cywilnych i 22 szarz wojskowych. Gubernatorem pałacu jest generał *Vaudrey*, podgubernatorem hrabia *Napoleon Lepic*; p. *Mocquart* prywatnym sekretarzem księcia prezydenta; pan *Lefebvre-Deumier* bibliotekarzem pałacu Elysée i Tuileryów; podpułkownik *Fleury* pierw-

Lecz za to dumniejsze jak może być która na świecie, a Giulia i w tem przewyższyła jeszcze plemiennice podniebia włoskiego. Zdobywając z wiedzą talentu krzesło królewskie kunsztu, nie upajały ją wonie i kadzidla u stóp spalane; co własną potęgą wymogła, przyjmowała z zimną rozważą luboć z niemniejszym może od innych Włozek uniesieniem, kiedy odgłos „Divina" rozogni zapaly serca.

Ale czy było serce u Giulii? nad tem się rozwodziła namiętnie medyolańska młodzież, i nikt rozwiązać zagadki nie umiał; bo cóż wnosić można było, gdy który z śmielszych wielbicieli otrzymywał na to z ust Giulii szczerą a oziębłą odpowiedź: „Mam serce, i chowam dla siebie."

Taka wyłączność wyzywała najuroczystsze zaklęcia młodych wielbicieli. Pod powagą ludzkości odawiali wiary jej słowom, jeżeli nieodstąpi im tego serca, którym się szczyci. — „Wolna wam wiara, lub nie" odpowiadała niedba'e Giulia, i w obojętności niezachwiana, sposobila się pilnie do ról, doskonaliła grę i metodę śpiewu, podawała się kaprysom bez chluby a chymerom z namysłu, z pozorem szczerości rościła rzeczy najniepodobniejszych i za uległość nie dziękowała; bezwzględna na wszelkie wylania, bez wdzięczności odbierała hołdy acz upragnione, i ztemwszystkiem — pół Medyolanu uległo u stóp niezrównanej śpiewaczki.

We Włoszech muzyka, to abo więcej co literatura u nas. Komu tam patrzy dusza wyżej nad sferę zwyczajną, ten nie pisze romansów, dramatów i tomów poezyi, ale stwarza opery, kanzony, kanzonetty; potoczna tam nie o autorach ale o maestrach rozmowa, i maestrom podwoje książęce otworem. Marliani ceniony z talentów maestra, wolny miał wstęp z tyłu innymi u śpiewaczki; skromny i

cichy za to porywtszy w uczuciach, im mniej się z wrażeni wynurzał, zajął się Giulią z taką gwałtownością, że ulegając namiętniej przemocy usta mimowolnie zerwały tłumione milczenie.

Chociaż nie miło dla siebie zeznanie Giulia nie z gniewem przyjęła oświadczenia Marlianiego; szły mu z duszy, a oddźwięk szczerości acz może dotkliwie razić rozsądku nie obraża. Roztropna Giulia umiała rozeznac prawość i niecność uczucia, a iż sama szczerą, z równą zatem otwartością odmówila wzajemności Marlianiemu, zastaniając się niepodobieństwem służyć miłości i służyć Muzom. — Muza dla niej — wymawiała się — jest powołaniem, duszą, żywiołem, uchybiać jej wymaganiom byłoby w obliczu świata płochością, spotwarzeniem talentu i dobrowolnem potępieniem siebie samej. — Wolną zostawać musi i — chociażby boleść miała rozrzniać serce, musi usunąć prawdziwego przyjaciela, mimo że go ceni, poważa, a w dowód szczerości zaprasza nadal nie odmawiać dla niej przyjaźni i przychylności.

Roztropna mowa namiętnemu, co kropla wody pożarom, rozplomieniają mocniej to co już gore. W chwili opamiętania dopraszał się Marliani przynajmniej nadziei względów, zaręczał stałość niezmienną w nieograniczonej miłości swojej, byle łaska jej zostawiła mu cień jakowejś pewności nadal. — Litość nad stanem jego silnie przemawiała przynajmniej za pozorem łudzenia go nadzieją, lecz i w tem Giulia wyższa nad koleżanki, tem samem szczerza, otwarcie dodała, że zamiarem jej było żyć jedynie dla kunsztu, i nie wstępować nigdy w inne związki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szym koniuszym; pułkownik *Edgar Ney* wielkim łowczym i kapitanem myśliwstwa, po którym następuje margrabia *de Toulangeon* w charakterze 2go łowczego i 1go poręcznika myśliwstwa; mistrzem ceremonii i przedstawiającym posłów zagranicznych hr. *Felix Bacciocchi* z p. *Feuillet de Conches* dodanym mu do pomocy mistrzem ceremonii; dyrektorem biura wspomnienia *Dr. Conneau* (towarzysz L. Napoleona w Ham), a poddyrektorem p. *Peupin*, były sekretarz zgromadzenia narodowego, i znający wszystkie stosunki robotników, do których sam niegdyś należał; lekarzem przybocznym również *Dr. Conneau*; adiutantami są jenerałowie: *Roguet*, (pierwszym adiutantem), *Vaudrey*, *Canrobert*, *de Cotte*, *de Goyon*, *de Montebello*, *de Lourmel*, *Espinasse*, pułkownicy: *Yvelin*, *de Bévillie*, *Edgar Ney* i podpułkownik *Fleury*; w liczbie 11 oficerów ordonansowych znajduje się kapitan okrętowy *Exelmans*, syn marszałka i poręcznik *de la Tour d' Auvergne*, z familii, której członkowie należeli zawsze do partii legitymistów.

— Pojawiło się dwie nowych *petycji za Cesarstwem*; obie krążą w departamencie Meuse, a jedna zyskała w 204 gminach podobno do 20.000 podpisów ze strony wyborców. Domagają się ohydnie Cesarstwa bez żadnego o dziedziczości wspomnienia, i tem się tylko różnią od *petycji departamentu Charente*. Pierwsza jest krótko i zwięźle napisana, i wychodzi z tej zasady, że Francji potrzeba koniecznie trwałości stosunków, iżby mogła cieszyć się w spokoju swojemi instytucjami, i doprasza się u senatu, aby ze względu na zasługi księcia L. Napoleona wyniesiono go do godności Cesarzkiej. Druga ma obszerniejsze motywa: „teraźniejsze instytucje nie wzbudzają jeszcze zupełnego zaufania, nie zdołają zabezpieczyć spokoju i dobrego powodzenia Francji, i przeto też nie wyrażają w zupełności tych myśli i życzeń, jakie kierowały wotami z 10. i 20. grudnia; zostawiają jeszcze otwarte pole dla ambicyi i intryg, zaczem okazuje się potrzeba zapewnienia przyszłości kraju. W dowód podobnego stanu rzeczy przytoczono w *petycji* list trzech deputowanych, pp. *Cavaignac*, *Carnot* i *Hénon*, gdzie rezultat wyborów ludowych nazwano „nadwężeniem ustaw,“ tudzież odmówienie składania przysięgi ze strony rozmaitych osób, wywołane obcemi wpływami i oparte na nadziejach niezgodnych z wyraźną wolą narodu. Wnoszą przeto prośbę do senatu, aby poczyniono potrzebne kroki i dozwolono francuskiemu narodowi obwołać L. Napoleona cesarzem.“

— *Chorągwie gwardyi narodowej* mają nieco odmienne odznaki od chorągwi wojsk regularnych. Głowa orła znajduje się po prawej stronie, a skrzydeł niema rozwiniętych. Ozdobione są zamiast złotych frędzliami srebrnemi; po czterech rogach umieszczona jest cyfra L. N. Każda w szczególności chorągiew kosztuje 400 franków. (Pr. Ztg.)

Belgia.

(Depesza telegraficzna.)

Bruksela, 12. sierpnia. Jej Mość królowa Wiktorya przybyła wczoraj wieczór o godzinie 10 z familią do królewskiego zamku w Laeken. (L. k. a.)

Niemce.

(Sprawa względem wzajemnego wydawania zbiegów wojskowych, politycznych i pospolitych zbrodniarzy.)

Frankfurt n. M., 8. sierpnia. Jak wiadomo zobowiązały się niemieckie państwa związkowe konwencją z 10. lutego i 27. maja 1832 do wzajemnego wydawania zbiegów wojskowych, a na mocy uchwały związkowej z 18. sierpnia 1836 przyjęły równe zobowiązanie względem politycznych zbrodniarzy. Co zaś do *pospolitych zbrodniarzy*, nie ma potąd jeszcze żadnej wzajemnej umowy, a wydanie ich i pozwolenie do przepuszczenia przez kraj i granicę zależy każdego razu od osobnej rekwizycji. Dla zaprowadzenia i w tym względzie jednakowego postępowania, podano jeszcze w grudniu r. z. ze strony Prus i Austrii propozycję względem mianowania wydziału, któryby zająć się miał ułożeniem projektu do uchwały w sprawie wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy. Zgromadzenie związkowe mianowało więc członkami tego wydziału posłów: bawarskiego, heskiego i meklenburskiego. Wydział ten ukończył już swoje prace, i przedłożył będący w mowie projekt. Słychać, że postanowiono zasięgnąć jeszcze w tej mierze instrukcyi ze strony interesowanych rządów. (Pr. Ztg.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 12. sierpnia.)

Metal. austr. 5% 81¹/₄; 4¹/₂ 73¹/₂. Akcje bank. 1372. Sardyńskie —. Hiszpańskie 44¹⁵/₁₆. Wiedeńskie 100¹/₂. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 118³/₄.

Prusy.

(Wybory do izb. — Wybory do sejmów prowincjonalnych.)

Berlin, 10. sierpnia. Wybory do izb odbędą się jak słychać dopiero w październiku; niebędzie więc aż do października żadnej pierwszej izby, gdyż mandat dla deputowanych pierwszej izby już upłynął. Trwałość sejmów prowincjonalnych zależy będzie od toku czynności, których przedmiotem będą nie tylko projekta ustawy gminnej, ale także inne sprawy prowincjonalne. Wybory uzupełniające do sejmów prowincjonalnych odbywają się już wszędzie, gdzie tylko w tym względzie zachodzi potrzeba, a zdarzające się ociągania wyborców nie przeszkadzają wcale wyborom. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 12. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103¹/₄ p. 4¹/₂% z r. 1850 105. 4¹/₂% z r. 1852 104¹/₂. Obligacje długu państwa 94¹/₂. Akcje bank. 107¹/₂ l. Pol. list. zastaw. —; nowe 96³/₄; Pol. 500 l. 90⁷/₈; 300 l. 153 l. Frydrychsory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 10³/₄. Austr. banknoty 85¹¹/₁₂.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 16. sierpnia. Dziś sprzedawano na naszym targu w przecięciu korzec pszenicy po 17r.34k.; żyta 12r.; jęczmienia 8r.18k.; owsa 6r.54k.; hreczki 10r.12k.; kartofli 5r.43k.; — cetnar siana kosztował 2r.37k., okłotów 1r.17k.; — za sag drzewa bukowego płacono 22r.30k., sosnowego 18r.15k. w. w. Ceny mąki, krup, wódki, piwa, masła, łożu i mięsa wołowego bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

Jasio, 4. sierpnia. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża, jakie były na targach w obwodzie naszym w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca: korzec pszenicy 8r.30k.—9r.6k.; żyta 6r.28k.—6r.52k.; jęczmienia 5r.20k.—6r.8k.; owsa 3r.8k.—3r.32k. m. k.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 11. sierpnia. Na dzisiejszy targ przypędzono 487 sztuk wołów, a mianowicie Mojżesz Reiter z Brzozdowic 42 sztuk, Izig Penner z Lutowisk 52, Leib Krämer z Dąbrowy 34, Schulem Just z Dembicy 27, Useher Westreich z Dąbrowy 28, Dawid Pflanzler z Osieka 28, Dawid Geiger z Osieka 27, a w mniejszych partyach 249.

W przecięciu był gatunek bydła średni, a cena była wprawdzie mniejsza niż w zeszłym tygodniu, jednak za wysoka w porównaniu z dawnymi.

W drodze z Biłska do Olomuńca sprzedano 1028 sztuk wołów, a mianowicie Samuel Kriss sprzedał 360 sztuk; Mojżesz Mechel Allerhand 187; Samuel Grossmann 90 sztuk, wszyscy z Żurawna z Galicyi; Juda Seemann ze Stryja 117 sztuk, Leib Adler z Wojniłowa 125 sztuk, Don Felder z Osturki 149, Abraham Hersz Felder 20 sztuk.

Na placu Wiedeńskim było 2293 sztuk. Za cetnar płacono według gatunku 57—60 zlr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się 16—1700 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 16. sierpnia.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	30	5	34
Dukat cesarski	5	35	5	30
Półimperyal zł. rosyjski	9	42	9	45
Rubel śr. rosyjski	1	52 ¹ / ₂	1	53 ¹ / ₂
Talar pruski	1	44	1	46
Polski kurant i pięcioletówk.	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	84	42	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 16. sierpnia 1852.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	—	—
Przedano " " 100 po	85	15
Dawano " " za 100	84	45
Żądano " " za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 16. sierpnia.)

Amsterdam — l. 2. m. Augsburg 119 l. uso. Frankfurt 118¹/₄ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 177¹/₂ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.52¹/₂ l. 3. m. Medyolan 119. Marsylia 141¹/₂ l. Paryż 141¹/₂ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 26¹/₈. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 97¹/₄; it. B. 112.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 14. sierpnia o pół do 2giej po południu.)
Ces. dukatów stoplowanych agio 26. Ces. dukatów obrączkowych agio 25¹/₂. Ros. Imperyaly 9.45. Srebra agio 18³/₄ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. sierpnia.

JE. Hr. Mier Feliks, c. k. radzca tajny i szambelan, z Wiednia. — Hr. Dzieduszycki Edmund, z Niesłuchowa. — PP. Sozański Sylw., z Kornalowic. — Obniski Wiktor, z Mycowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. sierpnia.

Hr. Dzieduszycki Edw., do Zborowa. — Hr. Stadnicki Alex., do Przemyśla. — P. Wysoczański Antoni, do Żółkwi.

TEATR.

Dziś: opera niem: „Linda von Chamounix“.

Jutro: Na cześć urodzin Jego c. k. apost. Mości z oświetleniem sceny, *tableaux* „Oesterichs Siegesflug.“ Poprzedzi przedst. niem.: „Ein Philosoph,“ poczem nastąpi komedia polska w 2 aktach: „Inkognito na godzinkę.“